**Arkusz I.**

**Nr 36. Dnia 13 lutego. Środa. Dnia 1 (13 lutego) 1878 r.**

**Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,0 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

# KURJER WARSZAWSKI.

**ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.**

**Na Prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: ŚŚ. Juljana i Jordana MM.
Jutro: Ś. Walentego Kapłana Męczennika.
Piątek: ŚŚ. Faustyny i Jowity MM.
Sobota: Ś. Juljanny Panny Męczenniczki.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 22
Zachód „ „ 5 „ 8

Długość dnia godzin 9 minut 46
Przybyło „ „ 2 „ 6

**Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.**

Niedziela: ŚŚ. Sylwina i Donata MM.
Poniedziałek: Ś. Konstancji Panny Męczennicz
Wtorek: Ś. Konrada Wyznawcy.
Środa: Ś. Eucharjusza Biskupa.

— Przez Najwyższy rozkaz z dnia 26 grudnia r. z. ozdobieni zostali orderami: *Świętej Anny* 2-giej klassy: naczelnik wydziału naukowego w kancelarji okręgu naukowego warszawskiego radca stanu Kosmowski, b. nauczyciel gimnazjum męzkiego w Łomży radca stanu Dębowski, nauczyciel trzeciego gimnazjum męzkiego w Warszawie Gilius; *Świętego Stanisława* 2-giej klassy profesor zwyczajny Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu Białecki, nauczyciel gimnazjum męzkiego w Chołmie Zauściński; nauczyciel pierwszego gimnazjum męzkiego w Warszawie Mokijewski Zubkow, i lekarz drugiego gimnazjum w Warszawie Lubelski; *Świętego Stanisława* 3-ciej klasy nauczyciel czwartego gimnazjum męzkiego w Warszawie Papłoński — nauczyciel takiegoż szóstego gimnazjum Diekstein — nauczyciel szkoły realnej w Warszawie Sawicki i nauczyciel seminarjum nauczycielskiego w Warszawie Bojnowski.

— W warszawskim szpitalu dla dzieci w ciągu ubiegłego roku przebywało na kuracji 537 dzieci, z tych 396 wyzdrowiało, 95 zmarło, a 46 nadal pozostało.

Największy procent śmiertelności z ogólnej cyfry pochodzi z chorób wysypkowych, głównie szkarlatyny, z której zmarło 13 i z 22 wypadków zejścia śmiertelnego w pierwszym, drugim a najdalej trzecim dniu pobytu w szpitalu, w których to wypadkach z chwilą przyjmowania chorych żadnej już nadziei uleczenia nie było.

Powyższa cyfra 537 dzieci zostających w szpitalu w ciągu ubiegłego roku, daje 18,043 dni szpitalnych, czyli że przeciętnie dziennie leczono $49\frac{158}{365}$ dzieci.

Ordynatorowie szpitala doktorowie medycyny: A. Sikorski, L. Dudrewicz, Wł. Stankiewicz i konsultant w chorobach ocznych dr S. Kośmiński udzielili w miejscowem ambulatorjum porady lekarskiej i pomocy chirurgicznej 9,063 dzieciom przybywającym z miasta i z prowincji, przyczem zupełnie biednych zasilano przepisanemi lekarstwami z apteki szpitalnej.

W końcu ubiegłego roku opuścił oddział chirurgiczny dr Wł. Stankiewicz, przechodząc do innego szpitala, a miejsce opróżnione po nim zajął dr. Peszke.

Warszawski szpital dla dzieci utrzymywał się z procentów od funduszów stałych i z ofiar corocznie wpływających od dobroczynnych osób.

*A)* Fundusze stałe:

1) Fundusz imienia Władysława hr. Małachowskiego umieszczony na cukrowni Leonow rs. 2,524 k. 2.

2) Fundusz zebrany przez b. radę główną opiekuńczą zakładów dobroczynnych w Królestwie w uczczeniu generała Rożnowa w kwocie rs. 620 k. 80, mianowicie listami likwidacyjnemi wartości nominalnej rs. 600 i w gotowiźnie rs. 20 k. 80, złożony w depozycie Banku Polskiego, rs. 620 k. 80.

3) Fundusz na utrzymanie łóżka imienia „Witolda Thieme“ zabezpieczony hypotecznie rs. 3,000.

4) Fundusz na utrzymanie łóżka imienia „Tebro-Naryszkin“ z daru kamer-junkra dworu J. C. Mości Bazylego Naryszkina w gotowiźnie rs. 3,000, za którą kupiono listy zastawne 5% Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, złożony w depozycie tegoż Towarzystwa rs. 3,250.

5) Fundusz z zapisu Stanisława Salingera w gotowiźnie rs. 150, za którą w połączeniu z funduszem rezerwowym pod wpływami niżej zamieszczonym, nabyto listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, czyni wartości nominalnej w tych listach rs. 173 k. 80.

6) Fundusz w gotowiźnie rs. 150, zapisany testamentem ś. p. Marji z Czyżewskich Załęskiej, przez męża tejże zamieniony na dwa listy likwidacyjne każdy po rs. 100, od których jednak dochód dożywotnio pozostawiony mężowi, rs. 200.

Dochód od powyższych funduszów stałych pokrywa bardzo małą cząstkę kosztów utrzymania szpitala, co objaśnia bliżej następujący rachunek:

*B)* Wpływy z ofiar i inne:

W dniu 1 stycznia 1877 r. pozostało remanentu z roku 1876: *a.* w gotowiźnie rs. 1,240 kop. 73; *b.* w awansie na drobne wydatki rs. 70 kop. 48½; *c.* w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Warszawy wartości nominalnej funduszu rezerwowego wespół z funduszem stałym imienia Stanisława Salingera rs. 173 kop. 80, rs. 1,450; *d.* w procentach od A. Rawicza bank. za r. 1876 rs. 105 kop. 5; razem rs. 2,966 kop. 26½.

Dary jednorazowe po rs. 150, na utrzymanie przez rok 1877 siedmnastu łóżek, mianowicie:

Od Mathiasa Bersohn na rok 1877 i 1878 rs. 300, od Jana Bersohn na r. 1878 rs. 150, od Emilji Bloch na r. 1876 i 1877 rs. 300, od Julji Bogk na r. 1877 rs. 150, od Marji z Skarżyńskich Epstei na r. 1877 rs. 150, od Róży z hr. Potockich hr. Krasińskiej rs. 150, od Ludwika hr. Krasińskiego za rok 1872, 1873, 1874, 1876 i 1877 rs. 750, od Leopolda Kronenberga za r. 1877 rs. 150, od Adama Łęskiego b. ministra rs. 150, od Aleksandry hr. Potockiej rs. 150, od Franciszka hr. Potockiego rs. 150, od Konstantego hr. Przeździeckiego rs. 150, od Julji z ks. Lubeckich Pustowskiej rs. 150, od Wilhelma Rau rs. 150, od Karoliny hr. Roztworowskiej rs. 150, od Gabryelli Wrotnowskiej za r. 1876 rs. 150, od J. Ż. za r. 1877 rs. 150, razem rs. 3,450.

Z procentów od powyżej wymienionych funduszów stałych rs. 472 kop. 19½, z procentów od listów Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, to jest od funduszu rezerwowego rs. 63 kop. 67. — Z darów jednorazowych: *a.* czynionych na książeczki składkowe protektorów i protektorek rs. 366, *b.* czynionych za pośrednictwem redakcyj różnych pism perjodycznych lub wprost do kasy szpitala rs. 238 kop. 60, *c.* ofiara JW. Jenerał-Gubernatora na święta Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy rs. 450, *d.* do puszek szpitala rs. 79 kop. 33½, z opłat od chorych za leczenie rs. 608 kop. 80, ze sprzedaży krowianki rs. 96 kop. 50, czysty dochód z balu w ratuszu w d. 15 stycznia rs. 1,634, z kwesty wielkanocnej rs. 1,576 kop. 72½, w ogóle wpływy uczyniły rs. 11,902 kop. 58½.

Wydatki:

Pensje stałe: 7-u sióstr miłosierdzia, sekretarza, kapelana, felczera, 15 osób służby niższej rs. 2,138 kop. 75, żywność rs. 3,278 kop. 19, opał rs. 882 kop. 30, oświetlenie rs. 815 kop. 2½, lekarstwa rs. 322 kop. 52½, odnowienie inwentarza rs. 598 kop. 30, utrzymanie kaplicy szpitala rs. 53 kop. 47, utrzymanie czystości w domu rs. 514 kop. 5½, pranie bielizny szpitalnej rs. 60 kop. 49, wydatki kancelaryjne rs. 87 kop. 20, koszta pogrzebowe ubogich dzieci rs. 27 kop. 47, utensylja chirurgiczne rs. 116 kop. 18½, ubezpieczenie nieruchomości rs. 58 kop. 82, produkcja ospy rs. 95 kop. 33½, nieprzewidziane i nadzwyczajne wydatki rs. 134 kop. 49, razem rs. 9,282 kop. 60. A po odjęciu powyższych wydatków od wpływów pozostaje reman. na r. 1878 rs. 2,619 kop. 98½, to jest w gotowiźnie rs. 799 kop. 53, w list. zast. Tstwa m. Warszawy fund. rezerw. n. w. rs. 1,450, w awansach na różne wydatki r. 1878 rs. 370 kop. 45½, razem jak wyżej rs. 2,619 kop. 98½.

Prezydujący w zarządzie dr. med. *A. Sikorski.* — Członkowie: *Hr. Aleksandra Potocka.* — *Gabryela Wrotnowska.* — *Ludwik Kolnarski.* — *Hr. Stanisław Ostrowski.*

## ROMA.

### III.

Po ukończeniu dziewięciodniowych egzekwii tak zwanych *novendiales* i po złożeniu zwłok papiezkich do grobu, rozpoczyna się conclave, które zazwyczaj przypada w jedenastym dniu po śmierci papieża.

W ostatnich czterech stuleciach (1455—1846) prawie wszystkie wybory papiezkie odbywały się w Rzymie, po większej części w Watykanie, niektóre też w Kwirynale, z wyjątkiem wyboru Piusa VII w r. 1800, który odbył się w Wenecji.

Dawniej również Rzym najczęściej bywał miejscem zebrania dla św. kollegium obradującego nad wyborem głowy kościoła, chociaż conclave zbierało się także w Viterbo, Perugii, Avenionie etc.

Raz tylko w r. 1417, nie kardynałowie, ale sobór w Konstancji wybierał papieża.

Od roku 1274 stale, kollegium kardynałów w zupełnem odosobnieniu od zewnętrznych wpływów i stosunków obradowało. Św. Bonawentura zalecił zachowanie takiej klauzury po smutnem doświadczeniu przed wyborem Grzegorza X.

Osmnastu kardynałów zgromadzonych w Viterbo przez lat 2 i miesięcy 9 nie mogło się zgodzić na kardynała z pośród swego grona i wówczas stał się jeden z owych rzadkich, od rządów Urbana VI (1378) do dzisiejszego dnia niepowtórzonych wypadków, iż papieżem obrano kandydata z poza grona kardynałów, Teobalda Visconti arcybiskupa z Leodyum, bawiącego naówczas z krzyżakami w ziemi św.

Od owego czasu najdłuższe conclave miało miejsce przed wyborem Benedykta XIV, bo trwało pół roku, od 5-go marca 1740 do 17-go sierpnia, najkrótsze zaś poprzedziło wybór Piusa IX-go, w trzech dniach przyprowadzony do skutku.

*Constitutio Gregorii X* w przeciągu sześciu wieków stanowiło zasadę owych wyborów, a w historji

# SĄSIAD ANDRZEJ.

—

HUMORESKA

przez

**Autora „Kłopotów starego komendanta“.**

(Dokończenie. — Zobaczyć Nr 35.)

— Hm, asan panie Brysiu, masz talent niepospolity... Hm, ale gdzie uczciwość, gdzie poszanowanie starszych, co? — mówiła urywanemi słowami generałowa, patrząc się bystro w jego oczy i pukając o stół tabakierką...

— Cóż to ma, proszę stryjenki, pianie do uczciwości?

— To ma, że asan bez litości wypędziłeś na całą noc starą kobietę, aby się samemu rozwalić na jej miejscu... Czy to się tak godzi?

— Proszę stryjenki dobrodziejki *prima charitas ab ego...*

Teklusiu — odzywa się staruszka — proszę cię, każ tu przyjść mojemu człowiekowi.

Pani Tekla pobiegła do kuchni, za chwilę zaspany Mateusz stanął przy drzwiach salonu.

— Proszę asana — zwraca mowę do pana Andrzeja — zapiej no ty raz jeszcze...

Pan Andrzej, choć bez poprzedniej werwy, powtórzył owo pianie...

— No Mateuszu — kto kłamał, kogut czy zegarek? Mówiłam ci w Grochowie, że dopiero dwunasta... ot widzisz ten sowizdrzał nocował w stajni i zapiał, aby nas wykurzyć...

— Jak Boga ukrzyżowanego kocham, tak nie poznałem, ani mi to przez myśl nie przeszło...

— Nie wzywaj nadaremnie imienia bożego, ty sowizdrzale stary, ty lamparcie z łysą głową... ty, ty, ty prawdziwy smarkaczu... Żebym była twoim ojcem, albo żeby przynajmniej żył nieboszczyk jenerał, kazałabym cię rozciągnąć na dywanie, i *je vous assure*, piałbyś także, ale nie z figlów... No słyszałeś Mateuszu, idź spać, a pamiętaj sobie, że teraz szlachta polska objęła nad kurami dowództwo.

Pan Andrzej oniemiał, stracił kontenans, stracił humor i przez całe święta chodził jak osowiały.

— A już widzę na starość ogłupiałem, kompletnie zniedołężniałem, panie dobrodzieju — mówił do żony wzdychając — Co ruszę konceptem, to wychodzi na moją zgubę... Basta, panie dobrodzieju, basta z temi wszystkiemi figlami.

— Żebym jeszcze powiedziała jenerałowej o tej Elizie, co? — mówi Teklusia.

— Na miłość Boską dajże pokój... Jeszcze by też tego brakowało... To stare skąpidło kazało by mnie zarżnąć i upiec na rożnie jak prawdziwego koguta...

— Nie mów tak Drusiu — ona jest dobra kobieta. Ot wczoraj rozpytywała mię o nasze interesa, i zdaje mi się, że pożyczy te czterdzieści tysięcy, a nawet dała mi poznać, że je ma z sobą.

— Masz rację! zawołał uradowany, to złota kobieta! ale ja jestem, panie dobrodzieju, prawdziwe nic potem, sowizdrzał bez serca... No trzeba się raz ustatkować!

Jakoż na drugi dzień, pani jenerałowa zaczęła się wybierać do domu; żółta bomba na stojących resorach opakowana przez troskliwego Mateusza z przodu i z tyłu i z boku różnej wielkości wiązkami koniczyny zajechała przed ganek, atłasową suknię wraz z szalem zamknięto do walizy, a pani stryjenka jakoś nie myślała o pożyczce. Pan Andrzej z wielkich nadziei przechodził do zwątpienia, i ze spuszczonym nosem na kwintę, irytował się pocichu na rabunek koniczyny. Nareszcie z torebką podróżną pokazała się staruszka.

— Siadaj asan, ty pułkowniku od kogutów i pisz dokument.

Jednym susem mój Jędruś skoczył do kancelarji po papier i wrócił niosąc całą librę, kilka piór, oraz flaszeczkę z atramentem. Jenerałowa znała się na tego rodzaju aktach i lepiej od prawnika dyktowała mu słowo po słowie, a opisywała go tak, co się tyczy bezpieczeństwa i płacenia w terminie, kapitału i procentów jak węża jakiego. Pan Andrzej pocił się tylko, a pisał bez protestu i kiedy położywszy datę podpisał swoje nazwisko, jenerałowa odpięła suknię na piersiach i z płóciennej torebki wyjęła pęk listów zastawnych, odliczywszy 40,000 złotych. Przez cały ciąg tej operacji dopełnionej trzęsącemi się rękami, oczy pana Andrzeja błyszczały jak za dobrych czasów, a uszczęśliwiony nad wyraz, pocałowawszy chude ręce jenerałowej odezwał się gołębim głosem:

niema drugiego przykładu, aby procedura wyborcza tak długo z taką dokładnością przechować się potrafiła.

Od początku bieżącego stulecia conclave zbierało się w Kwirynale, gdzie urządzone było wszystko umyślnie według ścisłych przepisów i wymagań obowiązujących. Teraz potrzeba dopiero przygotowywać w Watykanie osobne cele dla kardynałów, salę zebrań i głosowania, zamurowywać wszystkie wejścia i według wymaganej klauzury, oddzielić miejsce narad od reszty olbrzymiego gmachu.

Z Watykanem zresztą wiążą się rozmaite wspomnienia wcale nie zachęcające, wiadomo przecież, że w porze letniej zamknięcie się w Watykanie należy do ryzykownych dla zdrowia poświęceń. W r. 1623 podczas wyboru papieża Urbana VIII prawie wszyscy konklawiści pomarli, większa część kardynałów zachorowała, a pięciu nawet życiem owo conclawe przypłacić musiało.

Zbytecznemby było powtarzać na tem miejscu drobiazgowo znane powszechnie szczegóły o urządzeniu conclave i sposobie głosowania. W oznaczonem miejscu odosobnionem, pozbawionem wszelkiej komunikacji, przygotowuje się po dwie cele dla każdego członka św. collegium, któremu wolno przybrać sobie do pomocy dwóch posługujących braciszków, albo kleryków, zwanych konklawistami.

Wszystkie drzwi, z wyjątkiem jednych, są zamurowane. Komisja zaprzysiężona czuwa nad tem, aby obradujący żadnych stosunków na zewnątrz utrzymywać nie mogli. Dwa razy dziennie komisarze conclave oglądają ściany, czy w nich nie powiercono dziur dla komunikacji.

W pierwszym dniu wolno jest kardynałom przyjmować wizyty do samej nocy; korzystają z tego zazwyczaj wysocy dygnitarze i dyplomaci, którzy w kwestji przyszłego wyboru udzielają wyborcom swoje rady i uwagi.

Na odgłos dzwonu wszyscy obcy muszą się oddalić; wówczas jedyne drzwi pozostałe, zamykają dwoma kluczami z obu stron. Pozostają tylko kardynałowie, konklawiści, zakrystjan kaplicy papiezkiej, zazwyczaj biskup z reguły św. Augustyna, kilku mistrzów ceremonji, spowiednik (nie-jezuita), dwóch lekarzy, chirurg, aptekarz z dwoma pomocnikami, kilku golarzy, murarz, stolarz i kilku służących do palenia w piecu i utrzymywania porządków i czystości.

Głosowanie wśród przepisanych ceremonji odbywa się kartkami; do prawomocności wyboru potrzeba $^2/_3$ większości bezwzględnej; jeżeli rezultat nie da się osiągnąć w ciągu dnia przy głosowaniu, wówczas głosy zostają spalone wieczorem, a dym ulatujący z komina, nazwany przez rzymian *fumata*, daje im do poznania, że dzień upłynął bezowocnie i że jutra czekać muszą cierpliwie.

Dawniej Rzym interesował się nader żywo wczesnem ukończeniem conclave, gdyż podczas samych wyborów zazwyczaj ustawały wszelkie interesa, rozrywki, zabawy, cały ruch w mieście chromał, i dlatego z utęsknieniem czekano wieczoru, patrząc na kominy Watykanu. Jeśli się dym w obłoczkach nie zakłębił, rozradowani rzymianie szli spać zadowoleni i pewni usłyszeć na drugi dzień z balkonu ogłoszenie wyboru przez usta kardynała-dziekana.

Co się tyczy prawa obieralności, to jakkolwiek Syxtus V w r. 1586 postanowił, aby papież wychodził z grona kardynałów, nie istnieje żaden dekret unieważniający wybór nie-kardynała, a tem samem każdy duchowny mógłby za zgodą św. collegium zasiąść na tronie papieskim, ale jak się już wyżej powiedziało, tradycyjnie od czternastego stulecia zachowywano ten nieobowiązujący warunek.

Dziennie zgromadzają się wyborcy dwa razy u urny,— o godzinie 10-tej rano i o 5-tej po południu.

Najbliższem pytaniem jakie się mimowoli samo nasuwa w obecnej chwili jest: jak długo potrwa przyszłe conclave? a potem: kto będzie następcą Piusa IX.?

Jak się zdaje, przepowiednie Bonghiego co do powyższych kwestyj, nie zniszczeją zupełnie. Większa część kardynałów, według jego zdania stać będzie na tym samym gruncie, na którym Pius IX wydał swą allokucję z 12 marca 1877, nazywającą terytorjalne zwierzchnictwo we Włoszech konieczną gwarancją niepodległości kościoła.

Jeżeli większość kollegjum podzielać będzie stale tę zasadę, to z urny wyborczej wyjdzie włoch papieżem, bo każdy kandydat obcej narodowości nie będzie miał w krwi swojej tej wrodzonej żarliwości do wystąpienia z dawnemi pretensjami wobec Rządu włoskiego.

Objawy nieprzejednanej polityki Watykanu dały się już zauważyć w tych dniach w żądaniach niektórych kardynałów dotyczących przeniesienia conclave na Maltę.

Podobnie jak dawniej bywało, tak i teraz św. collegium składać się będzie z dwóch stronnictw, noszących historyczne nazwy: *Zelanti i Moderati*.

Te dwa przeciwne prądy pojęć i przekonań, dałyby się bardzo niedokładnie porównać do konserwatyzmu i liberalizmu.

*Zelanti* przedstawiają zasadę, iż kościół wobec nowożytnych postępowych kierunków społecznych i państwowych, nie powinien ani na jotę ustąpić od swoich pretensyj, zaś *Moderati* przychylają się na stronę kompromisu i radziby uniknąć wielkich starć i zatargów, które się z ich polityką nie zgadzają.

Które z tych dwóch stronnictw górę weźmie na przyszłem conclave, trudno przepowiedzieć stanowczo. Pius IX w ostatnich latach, dobierał sobie ludzi z pierwszego obozu, więc możeby też liczebnie dało się ich więcej wykazać, lecz stosunki zmieniają ludzi, a i kardynałowie ludźmi być nie przestają.

Niezaprzeczenie rząd włoski przewidując wszelką możebną ewentualność, nie cofnął się bezczynnie, pozwalając wypadkom biedz swoim torem. Agitacje, wpływy i układy muszą zapewne niemałą rolę odgrywać w Rzymie.

Niema zresztą widoków, aby stronnictwo *Zelanti* utrzymać potrafiło swojego kandydata, zważywszy, że do wyboru potrzeba zgody $^2/_3$ głosujących.

Dalej pamiętać należy, iż dwór francuzki, hiszpański i austryjacki, mają dotychczas prawo wykluczenia jednego kandydata.

W danym razie jeden z kandydatów zostaje upoważnionym do wystąpienia w imieniu któregokolwiek z tych trzech państw i oświadczyć *veto* przeciw kandydaturze osobistości, która nie odpowiada życzeniom Austrji, Francji lub Hiszpanji.

Przypuszczać tedy można, że z wyborczej urny wyjdzie po dłuższej naradzie, ani zbyt krańcowy *Zelanti* lub *Moderati*, lecz coś pośredniego, któryby potrafił skorzystać z obecnej sytuacji i nie rozdrażniając dawnych zatargów umiał przecież obronić pozycję. +

## Kasa pożyczkowa dla urzędników.

—Y—W miasteczku powiatowem Nowo-Mińsku, istnieje od roku już zatwierdzona kasa pożyczkowa, wkładowa dla urzędników całego powiatu. Ci ostatni, własnemi zjednoczonemi siłami powołali kasę do życia, i dzisiaj widzą już błogie jej skutki, widoczne zaś głównie w ograniczeniu operacyj lichwiarskich.

Przykład to godzien naśladowania we wszystkich miasteczkach prowincjonalnych i dla tego też najchętniej korzystamy z nadesłanych nam łaskawie cyfr, dotyczących funduszów i obrotu kasy nowomińskiej za rok 1877.

Z początkiem roku 1877 kasa liczyła uczestników 36 osób; że zaś w ciągu roku 1877, przybyło uczestników 16, a ubyło 6, przeto z dniem 1 stycznia r. b. liczba uczestników wynosiła 46 osób. Kapitał będący własnością uczestników kasy z dniem 1 stycznia 1877 r. wynosił:

Z wkładów obowiązkowych wynoszących 3% od pensji pobieranych przez uczestników rs. 363 k. 56, z wkładów dobrowolnych wnoszonych przez uczestników kasy rs. 411 kop. 71, razem rs. 775 k. 27.

Do tej sumy w ciągu roku 1877 przybyło:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Z wkładów obowiązkowych . . | rs. | 485 | kop. | 88. |
| Z wkładów dobrowolnych . . | „ | 258 | „ | —. |
| Z procentów od pożyczek (na 6%) udzielanych uczestnikom . | „ | 45 | „ | 62. |
| Z procentów dodatkowych za prolongację pożyczek . . . . . | „ | 1 | „ | 17. |
| Razem . . . . . | rs. | 790 | kop. | 67. |
| Tym sprsobem kasa, po dodaniu sumy powyższej to jest: . . . | rs. | 775 | kop. | 27. |
| Posiadała w ciągu roku 1877 kapitału własnego . . . . . | rs. | 1,565 | kop. | 9[illegible] |

Z tej sumy w ciągu tegoż roku wydano:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Na zwrot wkładów obowiązkowych uczestnikom występującym z kasy (wraz z procentami) . . | rs. | 136 | kop. | 52. |
| Na zwrot wkładów dobrowolnych | „ | 455 | „ | 66 |
| Czyli razem . . . | rs. | 592 | kop. | 18. |

Po potrąceniu zaś czego, kapitał będący własnością uczestników wynosił na dniu 1 stycznia 1878 rs. 973 kop. 76, czyli że w ciągu roku *kapitał tenże powiększył się* o rs. *198* kop. *49*.

Obrót kasy przedstawiają następujące cyfry:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Z początkiem roku 1877 pozostawało u uczestników pożyczek niezwróconych . . . . . . . | rs. | 766 | kop. | —. |
| W ciągu roku udzielono 39 pożyczek nowych, na sumę . . . | „ | 2,147 | „ | —. |
| Czyli razem . . . | „ | 2,913 | „ | —. |

— No teraz dzięki kochanej stryjence dobrodziejce będę mógł spać spokojnie.

Stara spojrzawszy nań z ironją przez zielone podróżne okulary, ścisnęła mocniej tekę z listami i zapytała:

— I na prawdę będziesz asan spał spokojnie?

— Z łaski stryjenki... tego... panie dobrodzieju...

— Mój kochany, odzywa się na to, kiedy ty pożyczając pieniądze, zamiast myśleć o tem, jakby je oddać, ty sobie obiecujesz spać spokojnie, to daruj, jabym za to musiała nie sypiać... Wolę więc nie śpij ty, a niech ja śpię...

I zawinęła napowrót listy, zapakowała do woreczka, zapięła suknię, a ucałowawszy najczulej obojga, wsiadła do powozu i pojechała...

— No, co ty na to Teklusiu? — mówi z dziwnym grymasem pan Andrzej.

— A cóż?—odrzekła z westchnieniem, zawsze tak bywa, jak człowiek przychodzi na łaskę krewnych...

— A, żeby ona gdzie się tam w drodze roztrzęsła!— krzyknie uderzając pięścią w stół... To Herod nie baba od początku świata... Nie dała, to nie dała sekutnica — pal ją licho, i tak człowiek jakoś będzie żył bez jej pieniędzy!... Ale za kiego djabła panie dobrodzieju, ten huncwot Mateusz nabrał mi tyle koniczyny!... Idę i besztam ekonoma... Drab jakiś! od czego on tam stoi, żeby każdy rządził się u mnie, jak w swoim domu!

I wyszedł zirytowany do żywego, i długo jeszcze potem nie mógł sypiać spokojnie, bo jenerałowa podobno do dziś dnia żyje, pisując ciągle, że wszystko co ma, po jej śmierci dostanie się panu pułkownikowi od kogutów.

# KARTKI Z PODRÓŻY

przez

**BOLESŁAWA PRUSA.**

Wspomnienia wieku dziecinnego i podróż do Wieliczki. — Szczególne objawy ciekawości. — Autor znajduje swojaka. — Wieliczka z wierzchu. — Towarzystwo zwiedzające kopalnię i okropne skutki nieporozumień. — Rzecz o soli kuchennej. — Najogólniejsza forma i wielkość kopalni. — Z czego sól pochodzi? — Podróż do wnętrza ziemi. — Szyb, kaplica, chodniki, komory, oświetlenie, pieczary. — Co to jest ciemność. — Podziemny konik. — Dola ślimacza. — Sadzawka. — Restauracja. — Podróż windą.

Jedziemy tedy do Wieliczki. Dzień jest pochmurny; na ziemię pada deszczyk, a na platformę krakowskiego dworca — odprowadzających.

Ponieważ zegarek mój nie zgadza się z marjackim a marjacki z kolejowym, przyszedłem więc zawcześnie i skutkiem tego bawię się jak głuchy na koncercie. Jedyną rozrywkę stanowi obraz kilku niemców jedzących wieprzowinę z ziemniakami i rozmyślanie na temat: w jaki sposób wyobrażałem sobie kiedyś Wieliczkę?

Otóż wyobrażałem ją sobie tak:

Jest wydma piaszczysta, na niej parę garści trawy i kilka karłowatych sosenek. W chwili gdy z całą energją młodego wieku biegnę naprzód, aby zobaczyć kopalnią, ktoś woła:

— Stój! stój!...

Spoglądam pod nogi i widzę olbrzymią dziurę jak plac Teatralny, a głęboką jak od Bożego Narodzenia do Wielkiej Nocy. Istny cud, żem w nią nie wpadł!...

Po tem—ludzie z tych miejsc pakują mnie w kubeł, na mnie jakąś damę, na damę jej córeczkę i wszystkich razem spuszczają na dół, za pomocą grubego sznura. Kopalnia widocznie musi się zwężać w głębi bo mi jest okropnie ciasno i dodajemy — gorąco, zapewne skutkiem zbliżenia się do rozpalonego jądra ziemi.

Tak sobie przedstawiałem wjazd do Wieliczki, gdym był dzieckiem. W krótce miałem się pozbyć złudzeń, ponieważ właśnie wzywano nas, abyśmy zajęli miejsca w wagonach. Aż mi serce rosło na widok mnóstwa podróżnych udających się w tamtą stronę; wiadomo bowiem, że im więcej osób, tem mniej się płaci za wejście i oświecenie jest lepsze.

Ruszyliśmy — po terespolsku.

W moim przedziale (dla czegóż nie miałbym go nazwać moim?) siedzi czterech mężczyzn: ja i jakichś trzech panów. Myślałem, że będą mówili o kopalni, oni jednak woleli rozprawiać naprzód o polityce, później o biedzie, potem znowu o polityce i znowu o biedzie.

— Pan dobrodziej do Wieliczki? — spytałem jednego.

— A tak! Tam na mnie konie czekają...

— Źle!... pomyślałem. Już nam kolega ubył.

— A pan dobrodziej do kopalni? pytam drugiego.

— Nie — ja do domu...

Trzeci także jechał do domu! Wówczas przerażona fantazja podszepnęła mi, że wszyscy podróżni ze

| | rs. | k. |
|---|---|---|
| Że zaś na rachunek tej sumy wpłynęło w ciągu roku do kasy. | „ 2,181 | „ —. |
| Przeto z dniem 1 stycznia 1878 roku pozostawało na pożyczkach u uczestników. . . . . . . . | „ ,732 | „ —. |
| Dodawszy do tej sumy gotowiznę kasy wynosząca na d. 1 stycznia | „ 241 | „ 76. |
| Wypadnie nam jak wyżej suma | „ 973 | „ 76. |

stanowiąca zbiorowy fundusz instytucji.

Do cyfr tych nie potrzebujemy dodawać komentarzy; niech one mówią same za siebie i niechaj uczą ludzi, jak przy szczupłych nawet zasobach, można jednak, dzięki błogosławionej sile łączności w jednym celu, radzić sobie skutecznie.

Oby więc kasa nowomińska, opierająca się na uczestnictwie *kilkudziesięciu zaledwie osób*, a przecież rozwijająca się widocznie, oby mówimy skromna ta instytucja stała się żywym przykładem dla tych, którzy oprócz wyrzekania na ciężkie czasy i lichwę—na nic więcej zdobyć się nie mogą!

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

W dniu dzisiejszym wszystkie świątynie pańskie przepełnione były ludem pobożnym.

Od godziny 11-tej rano odbywało się nabożeństwo żałobne za duszę zgasłego w Bogu Ojca świętego Piusa IX.

= Prezesem zarządu połączonych kolei: brzesko-grajewskiej, brzesko-kijowskiej, odesskiej i bendero-galackiej, został dotychczasowy prezes drogi brzesko-kijowskiej pan J. G. Bloch.

= *Noworossyjski Telegraf* donosi, że od dnia dziewiątego b. m. ruch towarowy na drodze odeskiej znów został przerwany na czas nieograniczony; ważne to dla naszych stosunków.

= Dziś w nocy pierwszy pociąg drogi nadwiślańskiej stanął u nowego dworca, który odtąd oddanym został do użytku publicznego.

Nie jest on jeszcze zupełnie wykończonym, po rozpoczęciu bowiem budowy, przeznaczonej pierwotnie wyłącznie na użytek pasażerów, okazała się potrzeba urządzenia na nowej stacji dla wygody publicznej także i ekspedycji towarów — ztąd do pierwotnie zaprojektowanej i już rozpoczętej budowli dostawiono obszerny pawilon, który dopiero za kilka tygodni ostatecznie wykończony zostanie.

Dworzec przeto składa się z dwóch jakby odrębnych, lubo połączonych ze sobą budynków: jednopiętrowego i parterowego.

Piętrowy jest już z zewnątrz i wewnątrz gotowy i mieści tymczasowe sale pasażerskie oraz kasy i bufet.

Po wykończeniu dodanego pawilonu, mającego dwadzieścia sążni długości i trzynaście okien frontu— bufety, kasy, ekspedycja bagażów i sale pasażerskie trzech klas tu przeniesione zostaną.

Jakkolwiek w obecnym stanie dworzec nie przedstawia jeszcze wszelkich wygód, jakie dla pasażerów pożądanemi być mogą, wszakże zarząd dobrze uczynił, przyspieszając otwarcie jego — oszczędza bowiem publiczności trudów i kosztu, jakie pociągała za sobą przeprawa z Warszawy do dworca na Pelcowiznie.

Brak wreszcie owych wygód nie będzie trwał długo, kompletne bowiem wykończenie stacji nastąpi najdalej w ciągu sześciu tygodni, a wówczas też wszystko do należytego porządku doprowadzonem zostanie.

Najbliższa droga od miasta do dworca prowadzi przez ulicę Bonifraterską i tędy też odbywać się zapewne będzie głównie ruch pasażerski.

Z tego powodu pożądanem byłoby, aby doprowadzono bruki na tej linji do dobrego stanu.

Rzecz ta zależy jednak od zarządu miasta, nie zaś od zarządu kolei.

Dla towarów przeznaczonych do ekspedycji koleją nadwiślańską, najdogodniejszą będzie droga przez Nalewki i Muranów, jako szeroka i dogodny bruk posiadająca — tu jednak także potrzebaby przeprowadzić drogę prostą od Muranowa do dworca.

Byłoby do życzenia, aby magistrat przy projektowaniu robót miejskich w przyszłości, te nowe potrzeby miasta uwzględnić zechciał.

= W dniu 1 marca odbędzie się 24te losowanie listów likwidacyjnych. Na losowaniu tem zostanie wyciągniętych do wycofania z obiegu listów na summę rs. 545,570 kop. 85. Miejscem losowania jest sala losowań Bankn Polskiego.

= Prezesem Towarzystwa farmaceutycznego warszawskiego po śmierci ś. p. F. Sztejnera, obranym został pan Karol Lilpop.

= Szkoła techniczna drogi warszawsko-wiedeńskiej, z nowym rokiem szkolnym ulokowana zostanie w własnym domu przy ulicy Chmielnej. Zakupiono już w tym celu plac, a z wiosną mają zostać rozpoczęte roboty budowlane.

= Podobno ma zacząć wychodzić wkrótce w naszem mieście jedno jeszcze prywatne pismo w języku rossyjskim p. t. *Prywiślanskij Wiestnik.* Program pisma ma być bardzo obszerny.

= Gorliwy propagator sprawy pszczólnictwa u nas p. Br. Grabowski, przetłomaczył i wydał swym nakładem w Suwałkach, głośne dzieło profesora petersburskiego uniwersytetu A. Butlerowa: „Pszczoła, jej życie i główne prawidła rozumowego hodowania pszczół." Tekst dzieła objaśniony 42 rysunkami, tłomacz uzupełnił własnemi spostrzeżeniami i uwagami, a następnie osobnym dodatkiem.

= Wkrótce opuści prasę dziełko medyczne dra Sypniewskiego p. t. „O wpływie klimatu na choroby kobiece i o chorobach kobiecych wyłącznie grasujących we wschodniej Syberji i w kraju Zabajkalskim".

= W tych dniach opuściła prasę, praca dr. M. Malcza, p. t. „Klimatologja „Hyéres", jako stacji leczniczej dla chorych."

= Lekcje rysunku w muzeum przemysłu i rolnictwa prowadzone są z powodzeniem.

Obecnie zapisało się już na nie osób 43, przeważnie młodzi rzemieślnicy.

Lekcje trwają od godziny siódmej do dziewiątej, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wszyscy uczący mieszczą się w jednej sali, w której znajduje się pięć rzędów stołów.

Sala oświetlona jest gazem.

Muzeum dostarcza uczącym się wszelkich potrzeb rysunkowych, a nawet daje im bluzy.

Liczba uczących się jest już skompletowana.

= Dla zwolenników malarstwa dobra sposobność. W księgarni p. Boguckiego na Krakowskiem-Przedmieściu, zauważyliśmy szkic olejny z XVII-go wieku szkoły włoskiej Carlo Maratti.

Przedstawia on Rodzinę świętą, odpoczywającą w drodze do Egiptu.

= Widzieliśmy w tych dniach bronzowy medal z popiersiem zmarłego papieża, wykonany przez jednego z najcelniejszych belgijskich artystów; medal ten wkrótce w reprodukcjach będzie do nabycia w Warszawie.

= Ze świata sztuki.

Przyjazd trzynastoletniego Rozentala wzbudził prawdziwą ciekawość w naszych melomanach.

Chłopak ten ma być rzeczywiście zadziwiającą organizacją artystyczną.

Wydział krajowy galicyjski zwrócił nań szczególną uwagę, a sejm przyznał mu dla dalszego kształcenia się cale hojne stypendjum.

Rozental wystąpi w przyszłym tygodniu.

Kwartetowe wieczory muzyczne, dobrze w jesiennym sezonie przyjęte, wznowione podobno zostaną w czasie postu.

Z foyer opery dochodzi nas wieść, iż wkrótce podobno wystąpić ma w „Fauście," w partji Walen tego pan K., młody człowiek obdarzony pełnym barytonowym głosem.

„Pogodzeni z losem" wrócili w assystencji licznej publiczności na małą scenę.

Obraz ich w akcie trzecim sprawia zawsze wrażenie.

= Przyrost ludności w Warszawie w tygod. od 27 do stycznia do 2 lutego r. b. przedstawia się w następujących cyfrach: urodziło się chłopców 123, dziewcząt 120, razem 243, więcej o 39 jak w tygodniu poprzednim) (dziewcząt więcej o 33) — zmarło zaś mężczyzn 101, kobiet 84, razem 185 (mniej o 7 jak w poprzed. tygodniu). W liczbie nowonarodzonych było z nieprawego łoża 25, (chłopców 17, dziewcząt 8). Co do religji: prawosławnej 9, rzymsko-katolickiej 145, ewangielicko-augsburgskiej 17, wyznania mojżeszowego 72. Co do zmarłych, na liczbę 185 zakończyło życie w szpitalach 46, (mężczyzn 26 kobiet 20). Główne choroby powodujące śmierć były: suchoty płuc (25), nieżyt kiszek (35). Najwięcej zmarło w cyrkule I/XI (26) najmniej w XII (6). Małżeństw zawarto 70, mianowicie: w kościele prawosławnym 2, w katolickim 46, ewangel.-augsb. 8, wyznania mojżesz. 14. W r. zaś zeszym w tymże tygod. urodziło się 246, zmarło 112, zawarto małżeństw 111, (więcej o 41 jak obecnie).

= W gmachu towarzystwa kredytowego ziemskiego zaprowadzono dzwonki elektryczne.

---

wszystkich przedziałów jadą także do domu... Ażem spotniał.

Jeden z sąsiadów (nie wiem nawet dla czego?) od pierwszej chwili pozyskał całą moją sympatję. Jak żyję nie widziałem podobnej fizyjognomji, a przecież pociągał mnie do siebie, bo czuć go było atramentem... Zwróciłem się więc do niego.

— Dawno pan mieszka w tych stronach?

— A już kilka lat.

— Musiał pan nieraz zwiedzać kopalnię?

— Ani razu! wykrzyknął rozweselony. Pókim mieszkał dalej, wybierałem się, ale teraz odkładam wizytę z dnia na dzień.

— A pan dobrodziej zwiedzał kopalnią? spytałem drugiego.

I ten nie zwiedzał i trzeci też nie zwiedzał, choć wszyscy wybierali się po kilka razy na rok.

Teraz dopiero przypomniałem sobie, że słabnięcie ciekawości w miarę zbliżania się do zaciekawiającego przedmiotu, stanowi dość pospolite zjawisko. Pewien paryżanin bardzo namiętnie uczęszczał na widowisko ścinania głów biednym ludziom. Aby nie stracić najmniejszego szczegółu, przepędzał noce o głodzie i chłodzie na placu kaźni, a za miejsce tuż przy gilotynie oddałby połowę majątku. I cóż powiecie? Przyszedł czas, że zaprowadzono go wreszcie na samą gilotynę, lecz wtedy osłabła w nim zwykła ciekawość tak dalece, że kat i pomocnicy musieli go przytrzymywać aby nie uciekł.

Ludzie są zmienni! jak mówiła pewna dama, której mąż „przed ślubem" wyprawiał serenadę, a po ślubie — skórę garbował.

W połowie drogi do Wieliczki, sympatyczny sąsiad zapytał mnie nagle:

— Czy pan dobrodziej nie pochodzisz z Królestwa?...

— A skądżeby?... odparłem urażony tem, że nie poznano się na mojej powierzchowności noszącej przecie ślady wyższej kultury.

— Ja także z Królestwa!... wykrzyknął tamten, a oczy mu się zaiskrzyły.

Padliśmy sobie w objęcia.

— Nazywam się tak i owak, — mówi tamten.

— Ja jestem ten i ów — odpowiadam mu.

— A to to pan jesteś!... woła mój nowy przyjaciel.

— Wanu to pan?... mówię ja, przypomniawszy sobie coś w tej chwili.

I znowu padliśmy sobie w objęcia, mój przyjaciel bowiem był to głośny i u nas satyryk krakowski, z którego utworami poznali się już czytelnicy *Kurjera.* Mieszka prawie nad kopalniami wielickiemi, ale też pieprzno i słono pisuje!

Ledwie przybyliśmy na stację, mój przyjaciel mówi:

— Mam tu powóz, siadaj pan więc, podwiozę cię do kopalni.

— Ha! myślę, — chodziłem już piechotą, jeździłem wierzchem, pływałem czółnem, alem też jeszcze literackiego powozu nie probował. Przejadę się nim choć do kopalni.

No i siedliśmy i zajechaliśmy prościuteczko do jadłodajni. A kiedyśmy wypili po kieliszeczku wódeczki, zjedli odrobinę kawioru, potem skosztowali porteru, potem jeszcze czegoś i jeszcze czegoś, takem się przecie roztkliwił, żem ledwie nie zapłakał.

— Mój Boże! pomyślałem, — że też to ja wszędzie na cudzy koszt muszę jadać śniadania...

W tej chwili przypomniałem sobie, że godzi się nareszcie zajść i do kopalni. Biorę więc kapelusz, a mój przyjaciel w krzyk:

— Bój się pan Boga nie odchódź! Ja tu znajdę człowieka, który cię zawiadomi o czasie, bo teraz jeszcze nie pora. Skosztuj lepiej kropelkę...

Skosztowaliśmy kropelkę nowej potrawy, poczem odzywam się:

— Muszę przecież miasto obejrzeć.

— Co to za miasto! mówi tamten. Liche miasto, jak u nas Łosice!... Ale jeżeli pan chcesz — idź, nie zatrzymuję cię, tylko... skosztuj jeszcze odrobinkę!

Skosztowałem i tę odrobinkę, a potem drugą z powodu dżdżystego powietrza, trzecią na intencję żeby było dobrze na świecie, a potem na znak radości żeśmy się tak niespodzianie poznali...

Kiedym wyszedł na ulicę, zobaczyłem zziajanego posłańca, który biegł i wołał:

— Panie! już czas.

Nawiasowo tylko, dla objaśnienia czytelników, dodać muszę, że Wieliczka nie jest bynajmniej wydmą piaseczystą, lecz dość schludnem, pokaźnem miasteczkiem, które posiada kościół, szkołę, domy murowane, a nawet coś podobnego do bruku i rynku.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

= Od osób z Krakowa przybyłych dowiadujemy się, że Matejko w znacznej części przerobił swój obraz: „Bitwa pod Grunwaldem“.

Wyczytawszy w jednej z kronik pewne szczegóły dotyczące przebiegu walki, chcąc być zupełnie wiernym historji, dla zyskania miejsca na obrazie zmienił zupełnie układ jednej z najważniejszych postaci obrazu, zupełnie już poprzednio wykończonej.

Z tego powodu ukończenie samego obrazu ulegnie pewnemu opóźnieniu.

Jak wiadomo, mistrz zamierzał to swoje dzieło przesłać na wystawę paryzką, i poczynił był w swoim czasie odpowiednie po temu kroki.

Gdy wszakże później powziął postanowienie przerobienia obrazu, pospieszył zawiadomić komitet wystawowy, że nie mogąc mieć na czas gotowego obrazu, od zamiaru umieszczenia go na wystawie odstępuje.

W odpowiedzi na to, komitet wystawowy odniósł się do Matejki z bardzo pochlebnym listem, w którym zawiadamia go, że miejsce na obraz jego przeznaczone, zostanie zarezerwowanem, o co komitet ze swej strony uprasza.

Skutkiem tego, „Bitwa pod Grunwaldem“ wysłaną zostanie, co nastąpi nie prędzej jak w sierpniu, lub wrześniu.

= Pan Kazimierz Ostrowski złożył w dniu wczorajszym na wystawę Tow. zach. sztuk pięknych, drugi projekt pomnika dla ś. p. Polikarpa Girsztowta.

= Katedrę meteorologji i fizyki w Nowej Aleksandrji zająć ma po ś. p. Wermińskim p. Zajonczewski, docent z Kijowa.

= Przy końcu zeszłego miesiąca zmarł X. Jan Sieczkowski, proboszcz parafji Dąbrowa-Wielka w dekanacie mazowieckim, przeżywszy lat 93.

= Fakt o napadzie złoczyńców na powóz właściciela dóbr Pasy pod Błoniem, opowiedziany w numerze 272 z r. 1877, okazał się nieprawdziwym.

= Wczoraj wieczorem koło godziny ósmej ukazała się w kierunku Pelcowizny łuna.

Oddział prazki wyruszył w tym kierunku, lecz zawiadomiony, iż pożaru nie ma, od rogatek zawrócił.

Dziś o godzinie dziesiątej rano przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 3 w mieszkaniu pana F., zapaliła się od źle urządzonego pieca ściana...

Ogień ugasili żołnierze trzeciego oddziału, rozebrawszy piec i wyrąbawszy ścianę.

= Samobójstwo w póżnym wieku.

We wsi Jankowo-Młodzianowo w powiecie Łomżyńskim, Franciszka Choińska, 72 lat wieku licząca, powiesiła się na strychu.

Stwierdzono obłęd umysłowy.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności.—Komitet zabaw.*—Ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że zapowiedziany *bal* na korzyść ubogich sierot w resursie kupieckiej na dniu 4 (16) b. m., do dalszego czasu odłożonym zostaje. Jednocześnie uprasza najuprzejmiej dotychczas zaproszone JW. i WW. gospodynie i opiekunki balu, ażeby zważywszy na cel tej zabawy, dalszą rozprzedażą biletów zająć się raczyły; o terminie zaś, w którym ona się odbędzie, szanowne panie zawiadomione zostaną, a oprócz tego stosowne ogłoszenie w pismach publicznych zamieszczone będzie.—Prezes komitetu, Kazimierz *Dobiecki.*—Członek sekretarz, Michał *Fijok.*

— Uczennice pensji pani M. Z. składają rs. 5, t. j. dochód z odbytej zabawy w dniu 1 b. m., na korzyść panny Denker, b. nauczycielki.

— O skonie Ojca Śgo Piusa IXgo, *Praw. Wiest.* doniósł w następnym telegramie rządowym: „W telegramie z Rzymu pod dniem 26 stycznia (7 lutego), nadzwyczajny i pełnomocny poseł rossyjski, baron Uekskül, zawiadomił kanclerza państwa, że Jego Świątobliwość papież rzymski zakończył życie o godzinie 5tej. Agonia trwała od rana“.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Tekielskiemu w Ojcowie.* — List pański przesłaliśmy p. Ungrowi.

## Nekrologja.

† W dniu 14-tym lutego, to jest we czwartek, jako w trzecią rocznicę śmierci, za duszę ś. p. Juljana **Paszkiewicza,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2552—

† W dniu 14-tym b. m. o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Julji **Cybulskiej,** na które pozostały mąż wraz z dziećmi, zaprasza znajomych, krewnych i przyjaciół. —2497

† W dniu 14-tym lutego, to jest we czwartek, jako w dzień imienin ś. p. Walentyny z Kałużyńskich **Flaszyńskiej,** odbędzie się za spokój jej duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej o godzinie **10-tej** rano, na które pozostałe córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. —2558—

† W piątek dnia 15-go lutego, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Ludwiki z Radoszewskich **Radoszewskiej.** —2534—

† W dniu wczorajszym, to jest d. 12 b. m. o godzinie 8½, po ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności ś. p. Jacenty **Tomasiewicz,** w wieku lat 46, były werkmajster brązowniczy, obecnie urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. W nieobecności braci i siostr, przyjaciel zmarłego zaprasza przyjaciół, życzliwych i znajomych ś. p. Jacentego na nabożeństwo żałobne odbyć się mające w piątek, to jest dnia 15-go b. m. w górnym kościele św. Krzyża o godzinie **10 i pół** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski o godzinie **3 i pół** po południu. —2562—

† Dnia 11-go b. m. i roku, zakończyła żywot doczesny w mieście Ozórkowie, dziedziczka dóbr Matylda z Reizensteinów, wdowa po ś. p. Wilhelmie **Werner,** dziedzicu dóbr Łućmierz i Leśmierz w powiecie Łęczyckim. Zmarła pozostawiła sześcioro żyjących dzieci, trzydziestu dwóch wnuków i siedmiu prawnuków. Eksportacja zwłok nastąpić ma w dniu 13-tym b. m. na cmentarz ewangelicko-augsburski w Ozórkowie, o czem donosimy dalszym krewnym i przyjaciołom zmarłej. —2555—

† W dniu 1-szym lutego r. b. zmarł w Piotrkowie ś. p. Piotr **Sawicz,** służący przy kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. —2510—

— B. p. Karol **Neufeld,** kupiec m. Warszawy, przeniósł się do wieczności w dniu 12 lutego r. b., w wieku lat 56. W nieutulonym żalu pogrążeni żona i dzieci zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania w domu przy ulicy Elektoralnej Nr 4, na cmentarz starozakonnych w dniu 14 lutego, to jest we czwartek o godzinie 2 po południu. —2576—

## Przegląd polityczny.

Ewentualność **zajęcia Konstantynopola,** znalazła nareszcie pełny wyraz we wczorajszym telegramie urzędowym. Rossja również z tego samego co Anglja powodu postanowiła dla obrony chrześcijan narażonych na niebezpieczeństwo w razie rozruchów wysłać część swej armji do stolicy sułtańskiej.

Polityka gabinetu angielskiego swoją własną pochopnością nie w porę, przyspieszyła ewentualność, której jak najbardziej uniknąć pragnęła.

*Agence russe* utrzymuje, że W. Ks. Głównodowodzący otrzymał już nawet stosowne w tym celu polecenia,—wszelako czy rzeczywiście przyjdzie do spełnienia zapowiedzianego z obu stron faktu, nie można stanowczo orzeknąć, zwłaszcza, iż o ile dotąd wiadomo, flota angielska nie przepłynęła jeszcze Dardanellów.

Na dane hasło posypały się wiadomości, jakoby oprócz okrętów angielskich, francuzkie, austryjackie i włoskie, wybierały się na Bosfor.

Pewnych pod tym względem szczegółów z nikąd nie nadesłano. Dzienniki zagraniczne zamieszczają rozmaite pogłoski niepokojące w tym przedmiocie; uparcie np. od pewnego czasu donoszą z rozmaitych źródeł, o postanowionej mobilizacji w Austrji. *W. T. B.* pod datą wczorajszą zaprzecza z najlepiej powiadomionego źródła tym pogłoskom zapewniając, iż nie mają one najmniejszej podstawy. To samo stosuje się i co do zapowiedzi wysłania eskadry austryjackiej pod Konstantynopol; początek tej pogłosce dała zapewne wiadomość uruchomienia dwu okrętów w Pola.

*Mährische Correspondenz*, zamieszcza korrespondencję z Wiednia o szczegółach nader drobiazgowych dotyczących mobilizacji, a *Presse* przypadkowo, czy umyślnie powtarza cały ten ustęp, opatrując go kilkoma słowami powątpiewania na wstępie.

Obok powyższych wiadomości występuje teraz nowa wersja polityczna w dziennikach zagranicznych. Oto utrzymują, iż między Rossją a Turcją przyszło do traktatu zaczepno-odpornego. Korrespondent wiedeński pisze do *Aug. All. Ztg.* pod datą 9-go powątpiewająco w tym przedmiocie utrzymując, że jeżeli dotąd warunki pokojowe ze strony Rossji pozostały tajemnicą, jakimżeby sposobem mogły wyjść na jaw szczegóły tajemnych układów dyplomatycznych między Rossją a Portą.

Kombinacje oparte na układach o rozejm i ich rezultacie stworzyły według zdania korespondenta ową fikcję traktatu zaczepno-odpornego. *Biuro Reutera* donosi również z Konstantynopola stanowczą wiadomość, iż do podobnego porozumienia się jeszcze nie przyszło, jednakowoż większość ministrów tureckich nie byłaby przeciwną takiej ugodzie.

Korespondent *Pressy* z Petersburga utrzymuje, „iż pierwszy artykuł pokoju adryanopolskiego stawia Rossję z Portą w stosunku bardzo zbliżonym do związku zaczepno-odpornego. Rossja przyjmuje tymczasowo obowiązek zabezpieczenia Turcji przed nieprzyjacielem zewnętrznym i utrzymania powagi i znaczenia Porty.“

„Rossja w tym celu zajmie niektóre miasta i prawdopobnie czasowo Konstantynopol najętym zostanie, dokąd się wojska już posuwają. W żadnym zaś razie okupacja stolicy, która dotychczas jeszcze nie nastąpiła, nie będzie miała charakteru nieprzyjaznego.“

**W warunkach pokojowych** ogłoszonych ogólnikowo w *Gońcu Urzędowym* jest wzmianka o prowadzeniu układów w Odessie lub Sebastopolu. Niejasne to miejsce tłomaczy się tem, iż *Goniec Urzęd.* ogłosił owe warunki w tej styllizacji, jakie jeszcze w listopadzie roku przeszłego Głównym kwaterom przesłane zostały; dotychczas przeto nie znamy dokładnych i autentycznych, według okoliczności poprawionych i podpisanych warunków rozejmu.

Telegramy **z Rzymu** objaśniają jak dotąd dość szczegółowo dzisiejszą sytuację i stosunki wśród jakich zbierze się przyszłe conclave, o którem tyle tylko pewnego wiadomo, iż odbędzie się w Rzymie pomimo początkowej opozycji nieprzejednanego stronnictwa, — pod opieką i zapewnionem bezpieczeństwem Rządu włoskiego.

## Wiadomości telegraficzne.

— *Rzym 9-go.* — W dniu wczorajszym został otwarty testament Piusa IX-go. Testament ów bardzo krótki, poświęcony jest jedynie sprawom kościoła; powiada w nim między innemi testator, iż celem jego życia było dobro kościoła, oraz poleca, ażeby po jego śmierci do czasu wyboru nowego papieża, kierowali kościołem trzej kardynałowie. Oprócz tego, ma się znajdować w testamencie wyraźne życzenie, by konklawe odbyło się w Rzymie. Z prowincji zaczynają się już zjeżdżać kardynałowie, a w dniu dzisiejszym wielu dostojników odwiedziło zwłoki. Wieczorem przeniesione one zostały do kaplicy sykstyńskiej, a później do bazyliki Ś-go Piotra i znajdować się tam mają w ciągu trzech dni. Przez ten czas odprawiane tam będą msze żałobne. Tymczasowy zarząd oddany jest kardynałom di Pietro, Pecci i Bilio, choć właściwie znajdują się i starsi kardynałowie, jakoto: ks. Szwancenberg, kardynał Catterini — lecz pierwszy jest nieobecny, drugi zaś chory. Funkcje sekretarza stanu pełni tymczasowo monsignore Lasagni. Wczorajsze posiedzenie kongregacji kardynalskiej było długie i burzliwe — a żadnych pewniejszych zeń wniosków brać nie można. Naradzano się nad miejscem, gdzieby w razie odbycia konklawe w Rzymie, mogło się zgromadzić kolegjum święte. Watykan nie jest ku temu dość dogodny, postanowiono tedy przeznaczyć na ten cel dom kapituły przy bazylice Ś-go Piotra. Dziś wieczorem posiedzenie

— *Rzym 10-go.* — Konclawe ma się pono odbyć ostatecznie dnia 17 b. m. Co do miejsca, to nie ma jeszcze nic zdecydowanego. Pomimo że na wczorajszem posiedzeniu kongregacji kardynał Manning i jego sprzymierzeńcy brali niemal górę, przypuszczają powszechnie, iż konclawe odbędzie się w Rzymie. W kościele św. Piotra w dniu wczorajszym i dzisiejszym olbrzymi napływ ludu. Cała kompanja wojska utrzymuje porządek w kościele. Czterech gwardzistów z dobytemi szablami pełni obowiązki straży honorowej przy katafalku.

— *Wiedeń 10-go.* — Podług urzędowych wiadomości, kroki wojenne kosztowały Serbję 5,000 ludzi zabitych lub rannych, między którymi 2 oficerów wyższych i 200 niższych. Za to jednak serbowie zdobyli znaczną liczbę trofeów i amunicji, jakoto: 138 armat, 10,000 karabinów i t. d. Krążą wieści, że w razie gdyby konferencje nie odbywały się tutaj, miałyby one miejsce w Dreznie lub Baden.

— *Wiedeń 11-go.* — Przybyła tu małżonka ks. kanclerza Gorczakowa.

— *Wiedeń 10-go.*—W kołach dworskich zapewniają, że gdyby Rossja przystała na odbycie konferencji w Wiedniu, to hr. Andrassy zaprosiłby na prezydenta konferencji hr. Gorczakowa, jako najstarszego wiekiem z dyplomatów.

— *Petersburg 9-go.* — Prymas kardynał v. Simor z opatami Szantoffy i Masztaghy udał się do Rzymu.

— *Charków 10-go.* — Jarmark kreszczeński ukończony. Ogólny obrót wynosił do 46 miljonów.

## Telegramy prywatne.

*Warszawa dnia 12 lutego.*

*Rzym* 10-go.—Wczoraj ukończyła się kongregacja kardynałów. Postanowiono, aby conclave odbywało się w Watykanie. Utworzono komissję złożoną z kardynałów Pecci, Simeoni, Sacconii, Boromeo w asystencji arcybiskupów Bespignoni i Martinucci; komisja ta ma zająć się utworzeniem pomieszczenia dla

conclawujących kardynałów. Conclave rozpoczyna się w dziesięć dni po śmierci Papieża (nowendiali). Przybyło dwóch arcyksiążąt austryjackich dla uczestniczenia w egzekwiach.

*Rzym* 11-go. — „Voce della Verita“ pisze: Śmiertelne szczątki Piusa będą tymczasowo złożone w tem miejscu, gdzie spoczywa Grzegórz XVI. Dwory Austrji, Hiszpanji, Portugalji, Bawarji i rząd francuzki, wyrażały swe ubolewanie z powodu śmierci Piusa. „Osservatore“ organ Watykanu donosi: Konklawe zbierze się po obowiązkowych 9 dniach. Przez 6 dni odbędą się uroczystości w kościele S-go Piotra a w dniach następnych św. kolegjum celebrować będzie w Sykstyńskiej kaplicy.

*Rzym* 11-go. — Podobno Pius IX zapisał wielkie sumy dla biednych. Mówią, że kardynałowie większością 30 głosów przeciw 10 odrzucili pojednanie z Włochami i większością 28 przeciw 12 głosowali za utrzymaniem „status quo.“ Hohenlohe i di Pietro byli za pojednaniem, a Manning przeciwko.

*Londyn 12-go.* — Z Konstantynopola donoszą do *Timesa*, że Safvet pasza i Sadyk pasza, udali się do Adrjanopola dla ustalenia warunków pokoju. *Times* uważa także sytuację za bardzo krytyczną i sądzi, że w Rossji wojna z Anglją byłaby popularną. Najmniejszy brak taktu ze strony gabinetu angielskiego mógłby mieć bardzo ważne następstwa. Tenże sam dziennik zamieszcza bardzo poważny artykuł wstępny o tem, coby nastąpiło, gdyby Turcja miała odmówić flocie angielskiej prawa wpłynięcia na Dardanelle. Z Berlina donoszą, że zawarcie między Rossją a Turcją traktatu zaczepno-odpornego jest faktem spełnionym, z Wiednia zaprzeczają temu. W Konstantynopolu mówią, że Turcja nikogo na konferencje nie pośle, uczyniła już bowiem wszystko, a resztę Europie pozostawia. *Standard* półurzędownie zaprzecza wiadomości, jakoby Rossja miała myśl zamiany Baltyku na morze zamknięte, mare clausum. Liczne oddziały majtków rossyjskich przeprawiają się przez Bałkany, dla objęcia służby na statkach wojennych tureckich. Wszystkie dzienniki uważają położenie za poważne, flota bowiem dotąd na Dardanelle nie wpłynęła. Jakkolwiek pogłoska, że z Dardanelskich fortów strzelano do statków angielskich jest tylko pogłoską giełdową, boją się tu jednak zawikłań.

*Londyn 12-go.* — Admiralicja wydała polecenie do Chatham, aby poza określonym terminem pracowano dla prędszego ukończenia rozpoczętej budowy statków. We wszystkich arsenałach panuje nadzwyczajna czynność.

*Londyn 12-go.* — Do *New Wiener Tagblatt* telegrafują co następuje: W Izbie wyższej hrabia Derby oświadczył, że trudności zostały usunięte, wskutek czego oficerowie fortów dardanellskich nie otrzymali jeszcze polecenia, aby flocie dozwolić wpłynąć. Hr. Derby wyraził zupełne zaufanie, że te trudności wkrótce zupełnie zostaną usunięte. Trzy mocarstwa nadto starają się o pozwolenie wpłynięcia do Dardanelli. Na dziś zwołaną jest rada gabinetowa,

*Paryż* 12 — *Journal des débats* zamieszcza depeszę z Wiednia, według której konferencje nie zbiorą się przed upływem dwu miesięcy. Jenerał Aymard został mianowany gubernatorem Paryża na miejsce jenerała Ladmirault. Słychać, że Grivart, z powodu swego ostatniego głosowania nad prawem o nadzwyczajnych kredytach, poda się do dymisji, jako gubernator „Credit foncier.“ Umarł znakomity fizjolog Claude Bernard. (Urodzony 12 lipca 1818 roku, był członkiem akademji i profesorem fizjologji. Od roku 1869 aż do upadku cesarstwa był senatorem).

*Paryż* 12-go. — Konklawe zbierze się 17 b. m., ilukolwiek do tego czasu zjechałoby się kardynałów. Z Rzymu telegrafują do *Rep. franç.*, że kardynałowie postanowili nie odbywać konklawe na gruncie protestanckim i dla tego stanowczo oświadczyli się przeciwko Malcie.

*Constitutionnel* donosi, że Francja nie przyjęłaby wyboru kardynała francuzkiego na papieża. Żaden zresztą z kardynałów francuzkich nie ma na to widoków.

*Wersal, 11go.* — Senat przyjął nagłość wniosku do prawa, tyczącego się wolności kolportacji i sprzedaży gazet.

*Petersburg 11-go.* — Książę Gorczakow przesłał d. 10-go b. m. do konsulów rossyjskich w Berlinie, Wiedniu, Londynie, Paryżu i Rzymie telegram następującej treści. Rząd Wielkobrytański postanowił na skutek doniesienia jej posła w Konstantynopolu korzystać z pierwej udzielonego firmanu, na skierowanie częśct floty do Konstantynopola, dla ochrony życia i bezpieczeństwa poddanych angielskich. Inne mocarstwa z tych samych względów, przedsięwzięły te same środki. Razem połączone te okoliczności zmuszają nas z naszej strony zwrócić uwagę na opiekę chrześcjan, których życie mogłoby być w niebezpieczeństwie. Aby rezultat ten osiągnąć, zamierzamy część naszych wojsk wprowadzić do Konstantynopola. *Agence Russe* dodaje, że Jego C. W. Wielki Książę z tego powodu otrzymał odpowiednie polecenie.

*Petersburg 12-go.* — *Gołos* pisze: Czy można wyrażać zadziwienie z tego powodu, że rossjanie, którzy prowadzili wojnę w obronie chrześcijan, osaczają obecnie Konstantynopol, jeżeli i Anglja również chce bronić chrześcijan? Jest nadzieja, że rząd udzieli jakichś wyjaśnień w tym przedmiocie. Przypuszczać należy, że obecnie, gdy układy o pokój zostały już pomiędzy Rossją i Portą zawarte, sułtan będzie uważał za korzystną dla siebie protekcję rossyjską, nie zaś angielską.

*Petersburg, 12-go. Agence russe* donosi: Doniesienie, w którem rząd angielski motywuje wysłanie floty na Bosfor, widocznie nie zupełnie odpowiada stanowi rzeczy w Konstantynopolu, gdyż według wiadomości otrzymanych przez poselstwo niemieckie, żadne niebezpieczeństwo nie zagroziło; rossyjskie wojska bowiem zajmowały punkta, zastrzeżone przy zawieszeniu broni, a wszystkie pogłoski o okupacji niezgodnej z warunkami, są bezzasadne.

*Wiedeń, 13go.* — Telegram *Polit Corr.* z Poli; „Statek wojenny *Kaiser Max* odpływa dziś na wody Lewantu; fregata pancerna *Habsburg* odpłynie tamże prawdopodobnie jutro“.

*Wiedeń, 12go.* — Donoszą nam z wiarogodnego źródła, że wydane już zostało flocie francuzkiej i włoskiej polecenie wpłynięcia na Dardanelle, a mianowicie eskadra włoska, złożona z 4ch do 5ciu statków, stojąca już dotąd pod Saloniką i francuzka tak zwana eskadra Lewantu, missję tę otrzymały.

*Wiedeń 12-go.* — Do *N. W. Tagblattu* telegrafują z Aten; że Soutro podał się do dymissji, nie mogąc przekonać rządu, że odwołanie armji będzie błędem i że w Tessalji i Epirze może nastąpić katastrofa.

*Wiedeń 12-go.* — Na giełdzie wieczornej był popłoch. *Morgen-presse* zaprzeczając zgodności postępowania z Anglją, powiada, że tylko niedwuznaczne wystąpienie Rossji z związku trójcesarskiego mogłoby nas uwolnić od uwzględnienia odnośnych naszych zobowiązań.

*Wiedeń* 13-go. — Telegram *Polit. Corr.* z Konstantynopola przez Ateny: „Podobno zawarty między Turcją a Rossją traktat odrębny zawiera w sobie przepisy co do ustąpienia Rossji części marynarki wojennej tureckiej w charakterze częściowego wynagrodzenia kosztów wojennych tudzież obejmuje zgodę Porty na ewentualne ustąpienie Rumunji części Dobrudży.“

*Peszt* 12-go. — W sejmie, kiedy Csernatony motywował swoją interpelację wschodnią, Ernest Simonyi, głośno zawołał: „Andrassego powiesić!“ Csernatony przyjął to odezwanie się za żart i jako i taki odparł je. Prezydent Ghiczy zdawał się Simonyiego nie słyszeć i dowiedział się o tem odezwaniu dopiero ze stenograficznego protokółu. Na następnem więc posiedzeniu usprawiedliwiał się i oświadczył, że gdyby był słyszał, toby nie omieszkał był skarcić Simonyie'go. Izba przyjęła usprawiedliwienie w milczeniu; Simonyi także milczał.

*Ateny 12-go.* — Izba deputowanych. Rząd przedstawia powody odwrotu wojsk. Komunduros miał na uwadze ten główny powód, że czerkiesi i baszybuzuki weszli do prowincji greckich, co interwencję wojsk greckich uczyniło koniecznem, ażeby położyć tamę mordom i grabieżom, zazwyczaj połączonym z powstaniem. Rząd jednak uważał za stosowne cofnąć wojska, gdy wielkie mocarstwa uczyniły mu przedstawienie i oświadczyły, że jeżeli Grecja po zawarciu układów o pokój sama występuje oddzielnie, to nie może liczyć na poparcie żadnego mocarstwa. Komundorus zakończa swą mowę, ażeby izba udzieliła zaufanie rządowi. Trikupiz dodaje, że Grecja musi uledz woli mocarstw, jeżeli liczy na ich pomoc. Zaimis i Lombardos przemawiają w duchu polityki rządu. Izba przeszła do porządku dziennego.

## LOGOGRYF.

*Z czterech* głosek—jestem imie,
Zatwierdzone w Rzymie.
Bez *pierwszej*, gdy chcecie,
Takich w wojsku znajdziecie;
Z drugiej zaś *głosek połowy*,
Rozpoczęcie jest rozmowy.

(Znaczenie zeszłej Szarady: *Soliter*).

## KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Do T. S.* — Tąż samą. X.

—2561—



## Kursa giełdy warszawskiej—dnia 13-go lutego 1878 roku.

| Weksle. | Dopełnione tranzakcje. | Z końcem giełdy żądano | Z końcem giełdy płacono |
|---|---|---|---|
| Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek | 139.05-50—95;-140.40-85; 141 | 140.85 | —. |
| Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st. | 9.53-53½-55 | 9.55 | —. |
| Paryż 8 dni „ „ za 300 fr. | 114.60; | 114.75 | —. |
| Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl. | 120.60 | 120.60 | —. |

| Papiery publiczne. | Dopełnione tranzakcje | Z końcem giełdy żądano | Z końcem giełdy płacono |
|---|---|---|---|
| Obligi skarbowe rs. 100 | — | —. | —. |
| 4% L. zast. 3 okr. ser. I i II. | — | 100.50 | —. |
| 5% L. z. nowe z r. 1869 duże. | 98.10 | 98.25 | 97.95 |
| „ „ „ „ małe. | 98. | 98.15 | 97.85 |
| Listy zast. m. War. serji I. | —. | 93.10 | 92.75 |
| „ „ „ „ II. | 92.60 70 80 | 92.90 | 92.60 |
| „ „ „ „ III. | 91.25—30 | 91.45 | 91.15 |
| Lis. z. m. Łodzi serji I i II. | —. | —. | —. |
| 4% List. likwidacyjne duże. | —. | 86.75 | —. |
| „ „ małe. | —. | —. | —. |
| Bil. Bank. Ces. ser. I II i III. | —. | 96.75 | —. |
| Ros. Poż. Prem. z r. 1864. | —. | 235. | —. |
| „ „ z r. 1866. | —. | 235. | —. |
| 5% Lis. zastaw. rossyjskie. | —. | —. | 110. |
| Pożyczka wschodnia | —. | 93. | 92.50 |

| Akcje i Obligacje. | Dopełnione tranzakcje | Z końcem giełdy żądano | Z końcem giełdy płacono |
|---|---|---|---|
| Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125 | —. | —. | 214. |
| Akc. dr. ż. W.-W. za rs. 100. | —. | 77. | —. |
| Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100. | —. | 78.50 | —. |
| Akc. dr. ż. W.-Terespolsk. | —. | —. | 125. |
| Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej. | —. | —. | —. |
| Akc. Bank. Hand. w War. | —. | 237. | —. |
| Akc. Bank. Dysk. w War. | —. | 237. | —. |
| Akc. Bank. Handl. w Łodzi. | —. | —. | 232. |
| Akc. W. Tow. ub. od ognia. | —. | —. | 125. |
| Akc. War. T. fabr. cukru. | —. | 550. | 530. |
| Akc. T. fabr. cukru Józefów. | —. | 248. | 245. |
| Akc. Dobrzel. T. f. cukru. | —. | —. | 500. |
| Akc. T. Lilpop Rau i Loew. | —. | —. | —. |
| Akc. Tow. fabr. machin. | —. | 104. | —. |

**Wartość kuponów:** od listów zast. $56\frac{2}{3}$; nowych $70\frac{15}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $183\frac{1}{3}$; m. Łodzi $141\frac{2}{3}$ Listów likwidacyjnych 80; obligów skarbowych $146\frac{7}{10}$; pożyczki prem. I-ej emisji $41\frac{7}{10}$; II-ej emisji $208\frac{1}{3}$

**Monety:** Półimperjały rs. 7.90 — .—; sztuki dwudziestofrankowe rs. 7. k. 70; marki niemieckie kop. $47\frac{1}{4}$; pruskie bilety bankowe rs. — kop. —; bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 81

STAN POWIETRZA.
Dziś rano zimna st. 3, w południe zimna st. 2 Reomura (767 Odmiana).

Wysokość Wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp. 3 cali 8.

## TEATR WIELKI.
Dziś: **Hrabina.** Jutro: **Kuglarka.**

## TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **Damy i Huzary.** — **Przysięga Choracego.**
Jutro: **Pogodzeni z losem.**

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lutego r. b. o godzinie 12½ w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na urządzenie prycz i dostawę mebli w domu Nr 391cd zajętym przez artyleryjską brygadę na Pradze od summy anszlagowej rubli 621.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miejskiej na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 62 i na koszta ogłoszenia rs. 12.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodzienie wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do delaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzenia prycz i dostawy mebli w domu Nr 391cd, zajętym przez Artylleryjską Brygadę na Pradze, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 62 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N., pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 1—1 — 2528 —

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Lutego (6 Marca) r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowę nowych i przeróbkę starych bruków z dostawą materjałów w 4-tym oddziale inżenierskim m. Warszawy od summy rs. 4,571.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczenym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 458 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się budowy nowych i przeróbki starych bruków z dostawą materjałów w 4-tym oddziale inżenierskim m. Warszawy za summę rubli N. N. kopiejek N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złozone w Kassie miejskiej vadium w ilości rs. 458 i na koszta ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N., pod Nrem N., pisałem dnia N.

1—3 (podpisać wyraźnie imię i nazwisko). — 2387 —

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lutego r. b., o godzinie 11-tej przed południem, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, na dostawę w roku 1878, dla m. Warszawy 230 sążni kub. szabru, od rs. 47 za sążeń kubiczny.

Licytacja odbywać się będzie głośna.

Niestawający do licytacji, mogą składać lub nadsyłać na ręce p. o. Prezydenta Miasta. w sali licytacyjnej Magistratu, w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 11-tej przed południem deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług podającego się poniżej wzoru, w których wyraźnie literami bez skrobań, poprawek i przekreśleń, wypiszą cenę, po jakiej podejmują się powyższej dostawy,

Otworzenie złożonych deklaracji nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji, winien przy prośbie na stemplu ceny kop. 40, jak również składający deklarację, dołączyć kwit Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże vadium w ilości rs. 1081 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawić w r. 1878, dla miasta Warszawy 230 sążni kub. szabru, po cenie rubli N. N. za sążeń kubiczny (wypisać lilerami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 1,081 i na koszta ogłoszenia rs. 40 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N., pisałem dnia N. miesiąca N. i roku.

(podpisać wyraznie imie i nazwisko).

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Lutego r. b. o godzinie 11-stej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperację zabudowań zajmowanych przez czyszczyciela miasta Warszawy, położonych za rogatkami Powązkowskiemi we wsi Górce, od summy anszlagowej rs. 2045 kop. 62.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 205 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reperacji zabudowań zajmowanych przez czyszczyciela miasta Warszawy, położonych za rogatkami Powązkowskiemi we wsi Górce, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 205 i na koszta ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N, pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 2—3 — 2106 —



# PIĘKNYM
## TWARZYCZKOM

delikatną płeć, których cechuje ostry chłód sinemi plamami, zaleca się **Brylantowy Krem**. Kosmetyk ten najnowszego wynalazku, uzyskał w najkrótszym czasie ogólne uznanie od używających, powleka on twarz tak delikatną białością, że najprzenikliwsze oko odróżnić go od naturalnej nie może. Szczególnie zachwyca uroczą białością na wieczornych zabawach przy oświetleniu salonowem.

Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

**Kosmetyczny Magazyn Dobrzańskiego, à la Renaissance.**

**Hotel Angielski, ulica Wierzbowa.**

1—6 — 2356 —

# G U A R A N A
**PP. GRIMAULT & Comp, APTEKARZY w PARYZU.**

Jeden proszek Guarany rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej, dostatecznym jest do uśmierzenia najgwałtowniejszego bólu głowy, migreny lub newralgji. Środek ten niezaprzeczonej jest również skuteczności w rżnięciach żołądka, biegunce i dysenterjach, zastępuje on z korzyścią, bez sprawiania uderzeń do głowy, lekarstwa takie jak opium i bismut. Każde pudełeczko zawiera dwanaście proszków i nosi na sobie podpis **Grimault & Comp.**

Dostać można w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Gallego, Spiessa,** i w aptekach **L. Zieminskiego** w Warszawie (Gazeta Lekarska)

6—0 — 20850 —

# UMEBLOWANIE SALONU
## 300 RUBLI TANIEJ.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania **umeblowanie salonu** wykwintne, świeżo na obstalunek zrobione, a mianowicie: Kozeta cała pokryta aksamitem utrechtskim, takież 6 Foteli, 6 Krzeseł, Szesląg męzki i 2 Puffy, do tego 2 Portjery utrechtowe, dwie takież firanki z gzemsami do nich, oraz 6 Portjer z lomy z gzemsami dębowemi, przydatnych do pokoju obiadowego lub do gabinetu. Sprzedaż powyższa poleconą została Magazynowi Mebli Jana Olsztyńskiego, ulica Nowy-Świat, Nr 37. 1—6 — 2475 —

W Aptece W-go L. Gronau w Warszawie Nr 20 ulica Nalewki, od 1 Marca r. b. wakuje miejsce na

## Ucznia Farmacji.

Kandydaci posiadający świadectwa z ukończonych najmniej klas 5-ciu, zgłosić się mogą dla poinformowania ich. —2483—1—2

Żądaną jest do nabycia **Nieruchomość** w Warszawie, od 30 do 60,000 rs. wartości, oraz jest do wypożyczenia **kapitał rs. 25,000** na nieruchomość w Warszawie. Oferty u Sierakowskiego, ulica Wspólna Nr 3. —2513—1—3

Potrzebna

## OSOBA

uzdatniona do haftu i znaczenia, każdego czasu, także może mieć miejsce Panienka do nauki. Ulica Sto-Krzyzka Nr 1331/31. —2482—1—1

Potrzebne są

## PANNY

podręczne do krawieczczyzny. Ulica Pańska Nr 2, na dole. —2547—1—1

Potrzebne są

## P A N N Y

do szycia kapeluszy słomianych. Wiadomość u stróża, Nalewki Nr 7. —2498—1—1

## PANNY

do szycia rękawiczek na maszynie Rotha, potrzebne są zaraz. Ulica Długa Nr 24, stróż wskaże. —2511—1—3

## P A N N A

podręczna, żądaną jest do pracowni. Ciepła Nr 1, mieszkania 19.—Tamże **lekcje kroju** metodą Straupeżnickiego. —2488—1—3

Potrzebni są

## CZELADNICY
**Stelmachscy i Kołodziejscy,**

na ulicę Chłodną Nr 29 nowy. —2535—1—2

## 3 MAMKI,

brunetki, są do umieszczenia, ze świeżym pokarmem. Ulica Chłodna Nr 41 nowy. —2501—1—1

## MAMKA

młoda, brunetka, ze świeżym pokarmem, potrzebna jest. Ulica S-to Krzyzka Nr 17, stróż wskaże. —2512—1—1

## MAMKI

bez długu, wiejskie i miejskie, są u Akuszerki W. Szyffers. Ulica Marszałkowska Nr 37. —2504—1—1

## MAMKI

mołde i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, przy ulicy Marjańskiej Nr domu 1/1216, u Akuszerki Łazoskiej. —2480—1—3

## Mamka

młoda, ze świeżym pokarmem, bez żadnego długu, jest Akuszerki. Ulica Freta Nr 1, stróż wskaże mieszkanie. —2546—1—1

Jest do sprzedania

## Suknia jedwabna

popielata, mało używana, modnie zrobiona, za przystępną cenę. Obejrzeć można codzień od godziny 3 do 5 po południu, oprócz świąt. Ulica Wspólna Nr 10, mieszkania Nr 16. —2536—1—3

Bardzo tanio sprzedają się

## Zameczki do portmonetek

białe z nowego srebra, bronzowe i niklowane w rozmaitych cenach od kop. 60 za tuzin. Marszałkowska Nr 71, w drugiej bramie na drugiem piętrze, w mieszkaniu M. Hildt. —2487—1—3

## WIADOMOŚĆ
**dla pp. Połotników i Introligatorów.**

Szyby lagrowe, czyste i białe, różnej wielkości przyrzynają się do ram, po cenie fabrycznej zniżonej, w Składzie Szkła, Porcelany i Fajansu, przy ulicy Podwale Nr 7. —2537—1—3

## Rs. 13,000

nieletnich, do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego w Warszawie, w pierwszej połowie szacunku. Wiadomość przy ulicy Twardej Nr 14/1097, mieszkania 4. —2500—1—3

## 3,000 RS.

jest do wypożyczenia na pewny numer hypoteki miejskiej. Oferty proszę składać w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. n. k. —2495—1—3

Do sprzedania

## DOM

murowany, nowy, dwupiętrowy, na dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu u właściciela, ulica Dzielna Nr 20 nowy. —2494—1—3

## Obiady prywatne

po kop. 30. Podwal Nr 2. mieszkania 4.—Tamże do zbycia garnitur złoty, oraz sztuczka bareżu na suknie. —2491—1—3

## MŁYN WODNY

na rzece Widawce, do sprzedania, odległy werstę 1 od stacji Kamińsk D. Ż. W. W., będący na prawach dziedzicznych, z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczemi, w dobrym będących stanie. Młyn o 2-ch złożeniach i trzeci jagielnik. Ziemi ornej posiada 52 morgi, łąk 15 morgów, lasu 40 letniego morgów 20, staw zajmuje 3 morgi, wody dostatek, wystarczający na wszelkie inne przedsiębierstwa. Towarzystwo można wziąć, podatki rocznie wynoszą rs. 60. Wiadomość u Zawiadowcy stacji Kamińsk. —2538—1—3

## 100 rs.

temu, ktoby wyszukał i dał miejsce Rządcy lub Leśniczego w dużych dobrach, młodemu człowiekowi, w tem zatrudnieniu dobrze obeznanemu. Nadmienia się przytem, iż tenże młody człowiek w razie żądania może dać ewikcję hypoteczną na swej własnej summie. Oferty uprasza się złożyć pod lit. L. B., w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —2524—1—3



## Fortepian

fabryki Hoffera, mało używany, o 7 i pół oktawach, jest do sprzedania. Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 17. —2514—1—3

## M A G L E

do sprzedania w dobrym stanie, za przystępną cenę. Ulica Mokotowska Nr 16/1673. —2580—1—3

Do sprzedania

## Paka do fortepianu.

Solna Nr 15, stróż wskaże. —2509—1—1

Poszukuje się

## Dzierżawy domu lub Rządztwa,

za złożeniem kaucji. Wiadomość, ulica Leszno Nr 17, w dystrybucji. —2519—1—3

W dniu 3/15 Lutego r. b. o godzinie 11-tej z rana sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w drodze działów w Sądzie Okręgowym Warszawskim w Warszawie pod Nr 493 posiedzenia swe odbywającym w Wydziale V.

## Nieruchomość Nr 1295

w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat położona; licytacja rozpocznie się od summy rs. 81,075 kop. 2½. — Vadium wynosi rs. 6000. — Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzany być może w Sądzie Okręgowym, w kancelarji Sekretarza Wydziału V. i u podpisanego Adwokata Przysięgłego w Warszawie pod Nr 482 przy ulicy Miodowej zamieszkałego.
Warszawa 24 Stycznia (5 Lutego) 1878 r.
**Ludwik Marczewski,**
3—3—2082 Adwokat Przysięgły.

W dniu 6 (18) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana w Wydziale V. Warszawskiego Sądu Okręgowego, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w drodze działów

**NIERUCHOMOŚĆ FABRYCZNA**

folusz apretury i postrzygalni sukna Nr 191 w mieście Tomaszowie, powiecie Brzezińskim położona. Licytacja zacznie się podług zniżonego szacunku od summy rs. 8817 kop. 45. Wadjum wynosi rs. 2000. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancellarji Sekretarza Sądu Okręgowego i u niżej podpisanego Obrońcy przy ulicy Rymarskiej pod Nr 6.
Warszawa w Lutym 1878 roku.
**Andrzej Wolff** Adw. Przys.
—2077—2—2

## Kantor Sfręczeń Służących,

ulica Freta Nr 5, ma do umieszczenia **SŁUGI** różnego rodzaju, obojga płci, z rekomendacjami i dobremi świadectwami. Z czem poleca się względom Szanownej Publiczności.
Z uszanowaniem **Majorkowski.**
—2214—3—3

**!!! Dobra Wiadomość !!!**
**dla PP. Obywateli budujących.**

Jako Majster Mularski, uskuteczniam z dobraną czeladzią, w którejkolwiek okolicy wszelkie roboty, przy nowo-wznoszących się budowlach lub restaurowaniu takowych, po cenach umiarkowanych, z pewną gwarancją.—Zamieszkuje dom własny w mieście Nieszawie pod Nrem 7, przy ulicy Przemysłowej.
**Władysław Sobierai.**
—2233—3—3

## MŁODA NIEMKA,

mająca kilka godzin wolnych, życzy sobie udzielać lekcji za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u Augusty Witkowskiej, na ulicy Długiej Nr 21, w podwórzu na prawo pierwsze piętro. —2391—2—2

**Młodzież obojga płci** i dzieci od lat siedmiu mogą pobierać **Lekcje tańca,** gdzie pośpiech w nauce, przystępna cena i układ figury zapewnia się. Wiadomość w zakładzie naukowym żeńskim, Nr 8 Karmelicka.
—2265—3—3

Do pracowni Strojów przy ulicy Twardej pod Nrem 5, potrzebną jest

**PANNA**

kompletnie uzdolniona do szycia bielizny na maszynie. Tamże jest do sprzedania **SZUBA** damska, lisami japońskiemi podbita, za cenę przystępną. —2194—3—3

**Do Fabryki Kwiatów,** przy ulicy Podwale Nr 24, potrzeba jak najprędzej parę zdolnych

**PANIEN.**

Tamże może znaleźć pomieszczenie ze wszystkiem kilka **Uczennic** w wieku od 12 do 14 lat.
—2231—3—3

**LEÇONS**

de langue française offertes par un Parisien, possédant aussi la langue allemande. Traductions et Corrections. Rue Niecała Nr 4, Załęska. —2330—2—3

Jest do sprzedania lub do wydzierżawienia zaraz

**POSESSJA**

obejmująca blizko 9000 łokci kwadratowych, na której znajdują się dwa domy drewniane na podmurowaniu, w dobrym stanie i ogród owocowy w najlepszych gatunkach. Wiadomość na miejscu, Dzielna Nr 23, lub w księgarni W. Okońskiego, ulica Miodowa.
—2191—5—5

Ktoby miał do zbycia

**ORGUE-MELODIUM**

czyli Harmonium **Aleksandra Debena,** raczy podać cenę i zostawić adres w Księgarni **Maurycego Orgelbranda,** na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost pomnika Kopernika.
—2200—3—3

Z powodu zmiany interesów, jest do odstąpienia

**DYSTRYBUCJA**

z całem urządzeniem, za przystępną cenę. Ulica Miodowa Nr 12, obok Cerkwi. —2234—3—4

## Jest do odstąpienia

z folwarku **Międzyleś,** obejmującego włók 36, położonego w powiecie **Radzymińskim,** od stacji kolei żelaznej Tłuszcz, wiorst 8 odległego, — w jednym obszarze włók 14 — składające się z gruntu ornego włók 7 — łąk włók 3 — pastewników włók 2 — i lasu włók 2. — Wiadomość na miejscu. 5—6—905

## Zakład Stolarski
## S. PIEKARSKIEGO,

**Bednarska Nr 13 nowy,**
poleca Szanownej Publiczności Meble, jako to: Szafy, Łóżka, Komody, Stoły obiadowe, Kredensa, Stoliki do kart, Umywalnie, Biura, Szafki do łóżek i Bibljoteczki.—Obstalunki wszelkie przyjmują się.—ceny umiarkowane. Do tegoż Zakładu potrzebni są **Praktykanci.**
—1331—1—1

**Korzystny Zarobek!**
**Maszyny do szycia Rękawiczek**
**od rs. 75.**

Pierwszej Wiedeńskiej Englerowskiej fabryki, nowo patentowane i znacznie ulepszone.—**JULJAN BERG.**
Skład Maszyn, 10 Miodowa 10.
6—6 — 434 —

## GORZELANY

wykwalifikowany, znający się na parnikach Friedla, może znaleźć miejsce. Wiadomość, ulica Królewska Nr 35 a, drugie piętro.
—2228—3—3

## Subiekt handlowy,

posiadający język polski i niemiecki, który w znaczniejszych miastach handlowych za granicą dłuższe lata pracował, poszukuje miejsca do handlu towarów kolonjalnych lub delikatesów. Łaskawe oferty uprasza się odsyłać pod lit. X. W. do Redakcji Kurjera Warsz.
—2278—3—4

## KROJU SUKIEN

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka w pracowni swej, pod Nrem 14 przy ulicy Elektoralnej, obok Szpitala Ś-go Ducha.
—1869—6—6

## Summa 15,000 rubli

potrzebną jest na pierwszy numer hypoteki majątku ziemskiego, położonego dwie wiorsty od stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, bez pośrednictwa osób trzecich. Offerty składać należy w Redakcji Kurjera, pod literami M. B. —2380—3—3

## APTEKA
## Centralna Homeopatyczna

**ulica Czysta Nr 4 nowy,**
w WARSZAWIE.

Ma zaszczyt polecić się WW. Panom Doktorom i Szanownej Publiczności, utrzymuje na składzie Apteczki domowe dla ludzi i zwierząt, Książki i broszury treści homeopatycznej, Wody mineralne naturalne i sztuczne, Specjalja krajowe i zagraniczne, przyjmuje zamówienia listowne i takowe pocztą lub koleją w najkrótszym czasie załatwia. 1—6 — 2439 —

**W Czerniakowie pod Warszawą,**

## OBERŻA

murowana piętrowa, obszerna, wraz z ogrodem spacerowym, szatnia na zakład fabryczny, jest do wydzierżawienia lub sprzedania. Wiadomość w folwarku u Rządcy.—Tamże jest do sprzedania **wyborowe siano** nad wiślańskie. Zamówienia przyjmuje W. Wilczyński właściciel Zakładu Mleczarni w ogrodzie Krasińskich. —1398—4—6

## Fortepianik

fabryki wiedeńskiej, o pół siódmej oktawy, z mechanizmem nowym i strunami nowemi i dobrym tonem, jest do sprzedania za rs. 120, lub też do wynajęcia za rs. 4 miesięcznie, u fortepianisty A. Gruszczyńskiego ulica Marszałkowska Nr 34, na parterze
—2348—3—3

## Garnitur Mebli

mahoniowych, używanych, w dobrym stanie.

## Suknia biała jedwabna,

ślubna, raz jeden użyta.

## Maszynka naftowa

(Samowar), do sprzedania. Ulica Twarda Nr 3, w oficynie, gdzie Cyrkuł, stróż wskaże.
—2515—1—2

## Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wiadomość w Mleczarni. Ulica Widok Nr 2.
—2239—3—6

**PANNA**

młoda, uzdatniona kompletnie w szyciu bielizny i cerowaniu takowej, znajdzie zajęcie, przy ulicy Granicznej pod Nrem 13, na 1-em piętrze. Pierwszeństwo otrzyma młoda osoba kształcona w swym fachu w zakładach Ś-go Kazimirza lub Dobroczynności. Wymagane są świadectwa zdolności dobrego prowadzenia.—Wiadomość przez kuchnię u p. Wilczyńskiej.
—2458—2—3

**FRANCUZKA**

młoda, wykształcona, posiadająca patent, mówiąca wybornym akcentem, jest do natychmiastowego umieszczenia w Warszawie. — Inne Francuzki i Niemki, Guwernantki i Bony. — **Nauczycielki Polki,** posiadające obce języki i muzykę. — Guwernerowie różnego stopnia wykształcenia, poszukują pracy za pośrednictwem **Kamilli Mierkowskiej.**—Plac teatralny, ulica Senatorska Nr 16, (róg Bielańskiej). 3—6—2174

Potrzebną jest

## Panna-Służąca

na wieś, w bliskości Warszawy, umiejąca dobrze czesać i szyć. Wiadomość, Plac Warecki Nr 18, pomiędzy godziną 12 a 2.
—2271—3—3

Potrzebną jest

## BONA

Niemka, posiadająca język polski i francuzki, do uczennicy klassy II-giej. Wiadomość w Magazynie Jaskułowskiej, ulica Miodowa Nr 483.
—2263—3—3

## Ser Bielewicki,

osełkami, funt po kop. 25.—Handlującym ustępuje się rabat. W sklepie artykułów spożywczych (dawniej Koreczke), Marszałkowska Nr 34.
—1739—4—6

**DOMEK**

mały, murowany, który mieści w sobie oprócz trzech lokali pojedynczych, Sklep z oknem i mieszkaniem, oraz znajdujący się przy nim ogródek, **jest do wydzierżawienia** na lat trzy. Wiadomość w domu pod Nrem 17 nowym, przy ulicy Bonifraterskiej, mieszkania Nr 14. —2242—2—3

Do sprzedania

## Kanapa kozetowa i 6 krzeseł,

wszystko nowego fasonu. Wiadomość przy ulicy Włodzimierskiej Nr 3 nowy, w prawej oficynie, druga sień, na drugiem piętrze, trzecie drzwi. —2177—3—3

Ktoby miał do sprzedania dwie lub trzy

## TOKARKI

zdatne do drykowania, używane, w dobrym stanie, lub nowe, raczy swój adres nadesłać do K. Roth, Nowy-Świat Nr 8. Tamże potrzebni są **TOKARZE drykierzy.**
—2260—3—3

## OSTRZEŻENIE.

Podaje się do wiadomości, że akcept datowany z St.-Étienne 3 lutego 1878 roku, na summę franków 587 cent. 57, akceptowany przez Wiktora Glass, brzmiący na zlecenie własne, wskutek nieopatrznego podpisem trasanta, przypadkowo zaginął. Akcept ten stanowi własność D. H. Guerin, Daville & Brossard w St. Etienne (we Francji), dla tego ostrzega się, aby nikt takowego nie nabywał, albowiem duplikat w miejsce zaginionego wydany został.—Pełnomocnik D. H. Guerin, Deville & Brossard

## Maurycy Fuchs.

Dzielna Nr 14 3—3 —2382—

Przy ulicy Podwale, w Hotelu Sławińskim Nr 17,

## u AKUSZERKI,

jest **Pokoik** dla osoby spodziewającej się słabości, po niezwykle niskiej cenie. —2533—1—2

## SKLEP

z oknem wystawowem, oraz mieszkaniem z 3-ch pokojów i kuchni, do wynajęcia przy ulicy Niecałej Nr 11. Wiadomość u stróża.
—2290—3—3

Jest do odstąpienia z powodu wyjazdu

## Sklep Wiktuałów

za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Wąski-Dunaj Nr 2 nowy. —2332—2—6

## 2 Pokoje z meblami,

jeden za rubli 10, drugi za 20 miesięcznie, do najęcia przy ulicy Chmielnej Nr 33, 1-sze piętro, drzwi Nr 3. —2261—3—3

**Nowy-Świat Nr 50.** Jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

## Mieszkanie

na 2-em piętrze, składające się z 4-ch pokoi, salonu z balkonem, przedpokoju i kuchni. — Wiadomość u Stróża. —2264—3—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie

## Pokój kawalerski,

z osobnym wchodem przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Wiadomość w składzie Lamp Leopolda Zajączkowskiego, przy tejże ulicy.
—2254—3—3

Do wynajęcia zaraz

## Pokoje

na dole, z meblami, z opałem, z usługą, a mogą być i z obiadem. Kuchnia duża z antresolą, może być z pokojem. Chmielna Nr 1, z bramy na prawo, mieszkania Nr 30.
—2432—2—3

Jest do wynajęcia

## Dwa Pokoje

z meblami, usługą, opałem, na 1-m piętrze. Chmielna Nr 22, stróż wskaże. —2470—2—4

Jest do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Chmielnej Nr 2

**LOKAL**

na 2-em piętrze, składający się z 5 pokoi, garderoby, przedpokoju, kuchni i piwnicy. Miejscowy stróż mieszkanie wskaże. Bliższa wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych panów: Ludwika Spiessa i Syna, na placu Teatralnym. —2489—1—3

**POKÓJ**

zaraz jest do odnajęcia, z meblami i usługą. Ulica Chmielna Nr 33, w oficynie prawej, na 2-m piętrze, mieszkania Nr 43. —2506—1—3

Od Ś-go Jana **potrzebnem jest**

## Mieszkanie

złożone z 4-ch lub 5-u porządnych pokoi, na ulicy Ogrodowej lub też w okolicy tejże. Reflektanci zechcą łaskawie nadesłać adresa do Redakcji Kurjera pod literami A. Z.—2326—2

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia w każdym czasie

**LOKAL**

składający się 5-ciu Pokoi, przedpokoju i kuchni z wodociągiem, zlewem, gazem i wszelkiemi wygodami. — Wiadomość na miejscu przy ulicy Szkolnej Nr 3, stróż wskaże.
3—3—1987

Jest do sprzedania

## Sklep Wiktuałów,

przy ulicy Koźlej pod Nrem 333, prost fabryk Milkowskiego. —2126—2—3

W tych dniach zaginęły **Listy zastawne** Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a mianowicie:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1) List z r. 1869, I serji, Nr | 35299, | na rs. | 500. |
| 2) „ „ „ „ | 147033, | „ „ | 100. |
| 3) „ „ „ „ | 174050, | „ „ | 100. |
| 4) „ „ „ „ | 147051, | „ „ | 100. |
| | | Razem rs. | 800. |

Jakkolwiek zastrzeżenia gdzie należy są poczynione, wszelako znalazca otrzyma odpowiednią nagrodę, jeżeli o zaginionych Listach, wyżej opisanych, da wiadomość do Aloizego Balle, w mieście Łodzi. —1992—3—3

**Nagrody rs. 5.**

przejeżdżając ulicami dnia wczorajszego o godzinie jedenastej, została zgubioną **portmonetka** malutka, w środku której było pieniędzy rs. 27 przedzielone na dwie części i bilet na loterję. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Nowogrodzką pod Nr 5, mieszkania 13. —2521—1—3

Z domu pod Nrem 23 przy ulicy Grzybowskiej, na ulicę z pokoju, wybiegła

## Suczka

mała, szerść gładka, koloru jasno-migdałowego, mordka przy pyszczku i nóżki zupełnie ciemne, ktoby suczkę tę wynalazł i odniósł do stróża domu wyżej wymienionego, ten otrzyma sowite wynagrodzenie. —2527—1—3

Dnia 9-go Lutego r. b., to jest w sobotę, pomiędzy godziną 12-tą a 1-szą zginęła

**SUCZKA PINCZERKA,**

maści szarej z białą łatą na piersiach, gwiazdka na czole i po końcach łap miała też białe łaty. Łaskawy znalazca raczy ją odprowadzić na ulicę Podwal pod Nr 2, na 1-e piętro za nagrodą, inaczej ze posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągniętym będzie.
—2467—2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 1 (13 Февраля) 1878 г.
**Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.**